Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 9 marca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 57 (1402)

Bezpodstawna zarozumiałość.

P. Mirosław Ciszewski, znany w powiecie brasławskim działacz ziemiański, umieścił w „Słowie" z dnia 5 b. m. artykuł t. p. „Periculum in mora", w którym, podnosząc liczebność, znaczenie polityczne i kulturalny wpływ średniego ziemiaństwa, dosłownie pisze co następuje: „w kierunku podniesienia rolnictwa średni ziemianin, pracujący na dobrym warsztacie rolnym, większy ma wpływ, niż kilku agronomów powiatowych, a nawet niż szkoła rolnicza powiatowa".

Dobrych, jak na nasze warunki, warsztatów rolnych w posiadaniu średnich ziemian w Wileńszczyźnie nie brakuje, liczebność zaś samych „średnich ziemian", do których autor zalicza posiadaczy od kilkudziesięciu do 500 hektarów, wynosi conajmniej kilkaset rodzin na powiat. To też każdy, ktoby chciał w dobrej wierze przyjąć przytoczone na wstępie twierdzenie o wpływie ziemiaństwa na podniesienie rolnictwa, musiałby zapytać w bezradnem zdumieniu: czemuż jednak dotychczas w Wileńszczyźnie średnia wydajność zbóż wynosi ok 7 q. z hektara, a średnia mleczność krów jest poniżej 1000 l. rocznie?

Nad przyczyną tak dalekiej rozbieżności pomiędzy poglądem p. Ciszewskiego na wpływ średniego ziemiaństwa w kierunku podniesienia rolnictwa a faktycznym stanem tego rolnictwa nie zaszkodzi nieco poważniej się zastanowić.

Przedewszystkiem ujawnić należy zasadniczy błąd, zawarty w twierdzeniu, że średni ziemianin, pracujący na dobrym warsztacie więcej znaczy niż kilku agronomów. Otóż, nie trzeba chyba udawadniać, że jedynie poglądowy przykład jest skutecznym czynnikiem nauczania w rolnictwie i że wobec tego o wpływie na okolicę w kierunku podniesienia rolnictwa stanowi nie obszar własności ziemskiej i nawet nie dobry warsztat pracy, a jedynie dobry majster na warsztacie.

Dobrego zaś majstra poznaje się po jego robocie, którą oceniamy według jej ostatecznych wyników.

Na ile dobry jest wynik gospodarowania sławionego w omawianym artykule średniego ziemianina, wykazuje sam autor artykułu w dalszym jego ciągu, oświadczając: „W 8-letniej walce wyczerpaliśmy wszystkie możliwe środki drogą ceną wyrębu lasów i okrojenia swych warsztatów rolnych. Widzimy, że słabsze duchowo jednostki zaczynają tracić hart i zamyślają o likwidacji swych ojcowizn".

Wynik gospodarowania zaiste rozpaczliwy, a przykład najmniej chyba zachęcający do naśladownictwa. Zresztą dla głównej masy rolników jest on całkiem niemożliwy do naśladowania: nie można bowiem naśladować wyrębywania lasów nie posiadając takowych i okrajania warsztatów, gdy one i tak są zamałe dla zatrudnienia rodziny.

Na szczęście młodsza brać rolnicza może się wykazać wynikami gospodarowania pomyślniejszemi od swych grubszych kolegów po pługu: w wyniku tegoż ośmioletniego okresu nie tylko nie okroiła swego stanu posiadania, lecz go powiększyła o poważny procent.

Jednakże ci najdrobniejsi ziemianie, czyli inaczej mówiąc włościanie, są o tyle skromniejsi od średnich ziemian, że bynajmniej nie pretendują do ich nauczania, chociaż w gruncie rzeczy mieliby ku temu pewne podstawy nie tylko z tytułu pomyślnie wytrzymanej próby najcięższych lat gospodarowania na podstawie całkiem, wyraźnych przesłanek ekonomicznych.

W tych ciężkich ogólnych warunkach w jakich obecnie rolnictwo nasze (bez separowania na kategorję) znajduje się, kapitał ulokowany w gospodarstwie, prowadzonem rutynowo, nie daje naogół biorąc prawie żadnego oprocentowania.

Jeżeli się ma teraz dochód z gospodarstwa, to można powiedzieć śmiało, że stanowi on prawie wyłącznie wynagrodzenie za pracę właściciela. Jeżeli ktoś potrafił podnieść swe gospodarstwo wyżej przeciętnego poziomu i uzyskać stąd dochód, to zysk ten nie jest w naszych warunkach czemś innem, jak tylko wynagrodzeniem za przedsiębiorczość, czyli umiejętną pracę umysłową.

Jeżeli wszędzie, a w naszym kraju szczególnie widzimy większą żywotność drobnego rolnictwa w porównaniu z majątkami, to jest to też wyłącznym skutkiem tego, że drobny rolnik potrafi włożyć więcej swej pracy w gospodarstwo i w stosunku do swych potrzeb większe otrzymać za nią wynagrodzenie, aniżeli posiadacz większego obszaru.

Stąd płynie jeden pouczający wniosek dla „średnich" ziemian: jeżeli chcą się utrzymać na swych warsztatach rolnych, muszą więcej niż dotychczas wkładać w nie swej pracy. Naturalnie nie tyle chodzi tu o pracę fizyczną (chociaż w Ameryce farmer - na 300 ha sam orze i doi krowy), gdyż praca ludzka w rolnictwie naszem jest bajecznie tania, ale przedewszystkiem chodzi o pracę umysłową nad racjonalną organizacją gospodarstwa. Należy stwierdzić, że w tej dziedzinie wszyscy nasi rolnicy jak drobni, tak i więksi zbyt mało pracują i to jest jedna z najpoważniejszych przyczyn takiego stanu rzeczy, że obecnie, jak twierdzi autor artykułu, właściciel 150 ha nie może się utrzymać na stopie przeciętnego inteligenta.

Trudno jest, oczywiście, uczyć czegoś innych, gdy się swej umiejętności we własnem gospodarstwie wykazać nie może.

Twiedzenie, że typowy średni ziemianin, chociażby nie był agronomem posiada na tyle, że się tak wyrażę objętościową głowę i pojemny mózg, że mieści w sobie wiedzę i pomysłowość kilku agronomów, oczywiście nie będących chyba średnimi ziemianami, a ponadto jeszcze erudycję całej uczelni rolniczej, nastręcza szereg uwag natury komicznej. Naprzykład jeżeliby średni ziemianin został zaangażowany na stanowisko agronoma powiatowego, czyby jego wartość społeczna stała się ułamkiem wartości ziemianina odrazu po przyjęciu stanowiska, czy też malałaby stopniowo i w jakiej pragresji?

Najbardziej pożyteczne wnioski z artykułu p. Ciszewskiego musiałby przedewszystkiem wyciągnąć sejmik brasławski, gdyby obliczył rachunkowo to dobro dla powiatu, jakieby spłynęło nań, gdyby zlikwidowano szkołę rolniczą w Opsie, a na jej miejsce osadzono średniego ziemianina. Wydatkiby wówczas na ten objekt zupełnie ustały, a pożytek z niego wzrósłby conajmniej dwukrotnie, wychodząc z założenia, że jeden średni ziemianin zamieni conajmniej pięciu agronomów i tyluż nauczycieli szkoły rolniczej.

Gdyby omawiany artykuł był w swej całości wyrazem poglądów ogółu średniego ziemiaństwa, świadczyłoby to o więcej niż o chorobliwej zarozumiałości tej kategorji rolników, rzeczywiście poważnej liczebnie i ekonomicznie i nastręczałoby nader smutne refleksje o ich przyszłości.

Należy jednak sądzić, że tak źle nie jest. Odwrotnie, obcując z ziemianami, można się przekonać, że coraz to szersze i wyższe warstwy rolników ogarnia przeświadczenie, że zbyt mało posiadają wiedzy w zakresie jak techniki tak szczególnie organizacji gospodarstw, że większy stan posiadania w żadnym stopniu nie upoważnia do wkładania togi profesorskiej wobec mniejszych posiadaczy, że drobny rolnik może się dużo nauczyć u dobrego gospodarza folwarku, zarówno jak niejeden ziemianin może dużo pożytecznego zobaczyć u wzorowego gospodarza na kolonji, że w obliczu postępu rolniczego rolnicy się dzielą tylko na dobrych gospodarzy i na partaczy, których nie brak jak wśród większych, tak i mniejszych rolników, że coraz to częściej najróżniejsi rolnicy zwracają się po porady do uczelni i specjalistów i w zdobyciu naukowych podstaw prowadzenia gospodarstwa widzą ratunek dla swej zagrożonej egzystencji.

Objawy tego rodzaju pozwalają stwierdzić, że zawarte w artykule omawianym przecenianie walorów kulturalno-rolniczych średniego ziemiaństwa i lekceważenie roli szkół rolniczych i pracowników społeczno-agronomicznych jest obce ogółowi ziemiaństwa.

Bolesław Łapyr.

Konferencja polsko-litewska.

W sprawie wymiany więźniów politycznych.

6 b. m. wyjechali do Kowna delegaci Polskiego Czerwonego Krzyża: członek komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża b. wiceminister Sprawiedliwości adw. Zygmunt Rymowicz, w charakterze głównego delegata i p. Michał Czudowski w charakterze sekretarza delegacji, na konferencję polsko-litewską w sprawie wymiany więźniów politycznych. Konferencja miała się odbyć 8 b. m. w Kownie pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, który wydelegował p. Jerzego Wernera, prof. prawa publicznego i administracyjnego na uniwersytecie genewskim i p. adw. Gustawa Duckerta. Rozmowy potrwają prawdopodobnie parę dni.

Oryginalne ultimatum.

PARYŻ, 8.III (Pat). „Le Journal" donosi z Madrytu o silnem wzburzeniu wśród studentów. Studenci postanowili podobno w dniu dzisiejszym proklamować strajk. Rząd wydał szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku. Studenci zakomunikowali rektorowi uniwersytetu, że w razie gdyby rząd chciał interwenjować siłą—podpalą gmach uniwersytecki.

Próba odbicia aresztowanych.

ATENY, 8-III, (Pat.) Grupa strajkujących górników usiłowała odbić z rąk policji swych aresztowanych towarzyszy, przyczem biuro policyjne zostało przez napastników obrzucone kamieniami. Żandarmerja i policja opanowały sytuację i wprowadziły znów porządek. W Eleuzis strajkujący robotnicy powrócili do pracy. 13 komunistów aresztowano.

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą.

BYDGOSZCZ. 6.III. (Pat). W dniu dzisiejszym parowóz pociągu osobowego, który wychodzi o godz. 13 m. 35 z Bydgoszczy, uległ o godz. 14 m. 40 katastrofie, mianowicie w dzodze nastąpił wybuch kotła. Maszynista i palacz ponieśli śmierć. Z pasażerów i obsługi pociągu nikt szwanku nie odniósł.

Referat prasowy w M. S. W.

WARSZAWA, 8-III. (Pat.) W gabinecie ministra spraw wojskowych został utworzony w ostatnich dniach refarat prasowy. Do zakresu prac nowego organu należy między innemi również informowania prasy o sprawach, dotyczących wojska. Kierownikiem referatu został mianowany kpt. Lepecki.

Kronika telegraficzna.

= **Gen. Norman**, szef franc. służby techn. wsiadając do pociągu będącego w biegu, upadł pod koła i zmarł naskutek odniesionych ran.

= **Prokuratorja Generalna** wniosła w dniu 6 bm. w imieniu Skarbu Państwa do Sądu Najwyższego o rewizję niekorzystnych części wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach w procesie Habsburgów przeciw Skarbowi Państwa o dobra byłej Komory Cieszyńskiej.

Dymisja min. Skarbu Czechowicza.

Dekret Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 8-III. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym następujące dekrety:

„Do Pana Gabrjela Czechowicza, Ministra Skarbu w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra skarbu.

Warszawa, dnia 8 marca 1929 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *J. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów (—) *K. Bartel*".

„Do Pana Doktora Tadeusza Grodyńskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu w Warszawie. Poruczam Panu kierownictwo Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, dnia 8 marca 1929 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *J. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów (—) *K. Bartel*".

MOTYWY USTĄPIENIA.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dymisja min. Czechowicza wywołała w kołach parlamentarnych i politycznych wielkie wrażenie, albowiem niespodziewano się tego rodzaju kroku ze strony czy to rządu czy min. Czechowicza. Była to istotna niespodzianka do tego stopnia, że początkowo wiadomość o dymisji brano za zwykłą kaczkę dziennikarską. Ewentualność złożenia dymisji przez p. Czechowicza była coprawda przewidywaną, albowiem p. min. — jak to już kilkakrotnie donosiliśmy — zamierzał usunąć się z gabinetu wobec przemęczenia, lecz dopiero, jak to było przewidywane, po zakończeniu obrad komisji sejmowej nad wnioskiem demostracyjnym „Wyzwolenia", domagającym się postawienia min. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Jednakże dymisja p. Czechowicza okazała się prawdą potwierdzoną przez niego samego na wstępie przedpołudniowego posiedzenia komisji. Pytanie, jakie wszystkim nasuwało się po usłyszeniu tej wiadomości, było oczywiście, co jest przyczyną ustąpienia? Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, przyczyna ta ma bardzo głębokie podłoże.

Min. Czechowicz dąży do przeprowadzenia dowodu prawdy w sprawie wniosku Wyzwolenia i w tym celu musiał być nieskrępowany w swej działalności na terenie komisji. Lecz uczynić tego nie mógł, gdyż pozostając na swem stanowisku był skrępowany szeregiem uchwał, wiążących członków gabinetu. Postanowił tedy stanąć przed komisją sejmową jako wolny obywatel Rzeczypospolitej, który może się bronić swobodnie przed zarzutami lewicy. Dlatego też p. Czechowicz wczoraj rano złożył prośbę o dymisję, która została przyjęta.

Szczegóły z Rady Gabinetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Na posiedzeniu Rady gabinetowej—o czem donosiliśmy wczoraj — min. Czechowicz przedstawił rządowi swój punkt widzenia.—Stanowisko jego zostało przez Radę gabinetową zaaprobowane. W ten sposób minister skarbu, którego rąk dziełem jest stabilizacja złotego, zrównoważenie budżetu i uzyskanie pożyczki zagranicznej, musiał opuścić swój fotel, by móc swobodnie obalić wszystkie zarzuty demagogiczne, zawarte we wniosku Wozwolenia. Tylko w ten sposób należy sobie komentować wczorajszą sensacyjną dymisję min. Czechowicza.

Kto będzie następcą.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Na jego stanowisko wymieniają w kołach politycznych szereg kandydatów, a między innymi byłego ministra przemysłu i handlu i obecnego wicemarszałka Senatu Gliwica oraz przewodniczącego komisji budżetowej pos. Byrkę.

Jednakże — jak się dowiadujemy — teka ministra skarbu nie będzie w najbliższym tygodniu obsadzona i ministerstwem kierować będzie dotychczasowy wiceminister skarbu p. Grodyński, który w sobotę złoży przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oświadczenie min. Czechowicza.

W komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA, 8/III (Pat). Posiedzenie komisji budżetowej, wyznaczone na godz. 11 zostało na żądanie przedstawicieli klubu B. B. odroczone do godz 12 m. 30.

Po tej przerwie pos. Byrka udzielił głosu p. min. Czechowiczowi, który zaznaczył, że znajduje się w stanie dymisji i z tego powodu nie może spełnić żądania komisji i przedłożyć poszszególnych uchwał rady ministrów, na podstawie których zostały wydatkowane sumy, przekraczające budżet. Zkolei p. minister złożył następujące oświadczenie:

„Szanowni Panowie! Oskarżacie mnie o przekroczenia budżetowe w roku 1927/28 bez uprzedniej zgody ciał ustawodawczych. Oświadczam panom, że uważałbym swą pracę w roli min. skarbu za ułatwioną, jezeliby uzyskiwanie uprzedniej sankcji parlamentu było dla mnie możliwe. Zmniejszyłoby to presję na skarb ze strony innych resortów, leżałoby to również w interesie naszego rozwoju gospodarczego, jeżeliby współpraca rządu i Sejmu mogła się odbywać w normalnych warunkach. Nie można jednak zamykać oczu na to, że pracować musiałem w wyjątkowych okolicznościach, że w roku 1927/28 Sejm był prawie nieczynny, że stworzenia warunków normalnej współpracy nie odemnie zależało i że jako minister skarbu miałem drogę do Sejmu zamkniętą. Czy mogłem w tym stanie rzeczy spowodować odroczenie aż do ustawowego załatwienia kredytów na wyżywienia wojska, na płace urzędnicze, renty inwalidzkie, na obsługę pożyczek państwowych? Czy nie byłoby także połączone z wielką szkodą dla kraju odmówienie środków dla Banku Rolnego chociażby, dla budowy portu w Gdyni.

Moi poprzednicy nie potrafili również uniknąć przekroczeń budżetowych, aczkolwiek pracowali oni w innych warunkach i mieli zawsze drogę otwartą do Sejmu. Byliście panowie dla nich wyrozumiali, chociaż wówczas przekroczenia budżetowe potęgowały deficyty. **Dlaczegoż chcecie być obecnie bezwzględnymi, gdy rok 1927/28 zamknęłem nadwyżką 214 miljonów złotych i przez cały czas swego urzędowania wykazałem ponad 550 miljonów złotych oszczędności budżetowych bez zwiększenia stawek podatkowych, gdy majątek państwowy powiększyłem o 2 miljardy złotych?**

Twierdzą panowie - i to jest wasz główny argument — że min. skarbu obowiązany był wymagać od rządu bezwzględnego respektowania praw parlamentu w dziedzinie budżetowej i że gdy widział, że tym prawom chociażby formalnie tylko może grozić najmniejsze uszczuplenie, winien był niezwłocznie zgłosić swą dymisję. Innemi słowy wymagacie panowie od min. skarbu, żeby był wyznawcą zasady: „Fiat iustitia — pereat mundus" i przekładał ją ponad najżywotniejsze interesy kraju. Jeżelibym nawet mógł stanąć i stanął na gruncie czysto formalnym, to przecież znalazłbym się w sprzeczności z wymaganiami życia i nie mógłbym osiągnąć tego celu który mnie, jako ministrowi skarbu, musiał przyświecać. Celem tym było uporządkowanie stanu finansów państwowych.

Daleka od wszelkiej polityki praca moja w tym kierunku nie pozostaje bezowocna i daje mnie to wielkie zadowolenie wewnętrzne, że żadne udręki nie mogą go zniweczyć. **Osiągnięcie wyższego celu mego życia zawdzięczam wyłącznie i jedynie Marszałkowi Piłsudskiemu. Jakże mogliście żądać ode mnie, żebym wystąpił wobec niego z votum nieufności, gdy wam, moim oskarżycielom, sumienie wasze nie pozwoliło tego uczynić?**

Twierdziliście i twierdzicie, że nieprzedłożenie dodatkowej ustawy skarbowej za rok 1927/28 stanowi główną przyczynę, wytoczonego procesu. Prasa opozycyjna również specjalnie ten moment podkreśla. Nie mogę przeto pominąć tego milczeniem. **Jest dla mnie niezrozumiałem, jak można pod groźbą postawienia w stan oskarżenia wymagać od ministra, żeby popełnił czyn nielojalny wobec rządu** i wniósł projekt ustawy o dodatkowych kredytach we własnem imieniu z pominięciem premjera, który uzależniał to przedłozenie —jak panom wiadomo z jego oświadczenia—odjzamknięć rachunkowych.

Zrozumiałem byłoby natomiast żądanie, ażeby minister skarbu przyśpieszył to przedłożenie, ewentualnie zaś — o ileby nie mógł tego uczynić — podał się do dymisji. O tem, jakie prądy i stanowiska były zajmowane w tej sprawie w łonie rządu, będąc w stanie dymisji, mówić nie będę. Gdy jednak Sejm przyjął uchwałą z dnia 5 grudnia 1928 roku do wiadomości oświadczenie w tej sprawie p. premjera Bartla, uważać musiałem ewentualność konfliktu za wykluczoną i nie mogłem,

(*Dokończenie na stronie 2-ej*).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dezyderaty wileńskich organizacyj gospodarczych.

W dn. 7 marca b. r. o godzinie 19 odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego posiedzenie sekcji ogólno-gospodarczej wojewódzkiego komitetu regjonalnego. Przewodniczył prof. Władysław Zawadzki, prezes tej sekcji. Przybyło blisko 30 osób, zarówno członków sekcji, reprezentantów organizacyj gospodarczych, jak i przedstawicieli władz, między in. p. wicewojewoda Kirtiklis, prezes Izby Skarbowej Malecki, prezes Dyrekcji P. K. P. Staszewski, dyrektorowie Banków Gosp. Kraj. Szwykowski, Związku Sp. Zarobk. Wodzinowski, pos. Mieczysław Raczkiewicz, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego i inni.

W posiedzeniu wziął również udział p. wojewoda wileński Wład. Raczkiewicz.

Przedmiotem obrad był memorjał, złożony dnia poprzedniego na ręce p. wojewody. Memorjał ten opracowały wspólnie następujące organizacje: stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie, wileński związek kupców żydowskich, związek drobnych kupców i handlarzy chrześcijan m. Wilna i wileński oddział centrali drobnych kupców i handlarzy w Polsce. Osobny memorjał przedstawili również rzemieślnicy.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja nad poszczególnemi punktami wspomnianych memorjałów. W sprawie sprecyzowanych w memorjale postulatów, dotyczących ulg podatkowych udzielał wyjaśnień prezes Izby Skarbowej Malecki, podkreślając, że o ile chodzi o ulgi podatkowe, n. p. w dziedzinie podatku obrotowego, to wymiaru dokonują komisje szacunkowe, złożone z przedstawicieli samych płatników. Komisje te niewątpliwie uwzględnią sytuację poszczególnych branż, bez specjalnej interwencji ze strony władz. Pod tym względem komisje szacunkowe mają bardzo obszerne ustawowe kompetencje. W innych wypadkach, jak n. p. co do kar za zwłokę ulgi nie należą do kompetencji władz skarbowych, ani ministerstwa, gdyż oparte są na ustawach. Izba Skarbowa przychylnie rozpatruje i załatwia wnioski płatników, poparte przez zarządy, czy to związku kupieckiego, czy innych organizacyj.

Wyjaśnień w sprawach taryfowych udzielał prezes dyrekcji PKP. Staszewski, inż. Saul Trocki zaznaczył, że taryfy wyjątkowe dla Wileńszczyzny tak na przywóz surowców i towarów, jak i na wywóz produktów z Wileńszczyzny mogą odegrać bardzo doniosłą rolę w sprawie sanacji gospodarczego stanu Wileńszczyzny. Prezes związku kupców Ruciński podkreślił, że celem wniesionego na ręce p. wojewody memorjału jest zwrócenie uwagi miarodajnych czynników na ciężką sytuację stanu średniego Wileńszczyzny.

Nieurodzaj bowiem i ciężkie położenie rolników pociągnął za sobą złą sytuację handlu i przemysłu. Rolnikom pośpieszono już z pomocą. Obecnie stan średni apeluje o pomoc i ulgi. Zabierali głos dyr. Szwykowski, naczelnik Denisewicz i inni. Naczelnik Hajdukiewicz zakomunikował, że wileński urząd wojewódzki już przed tem przesłał władzom centralnym wnioski w sprawie specjalnego traktowania Wileńszczyzny przy opracowaniu ulgowych taryf na przywóz żelaza i ziarna do naszego województwa oraz na wywóz drzewa w stanie wyrobionym.

P. wojewoda Raczkiewicz przyrzekł użyczyć poparcia u władz centralnych słusznym a gruntownie umotywowanym dezyderatom sfer gospodarczych, za co w imieniu tych sfer przewodniczący prof. Zawadzki złożył p. wojewodzie podziękowanie.

W końcu na wniosek prof. Zawadzkiego, głębsze ujęcia i pełne zobrazowanie sytuacji handlu i przemysłu Wileńszczyzny powierzono wybranej specjalnie w tym celu komisji, złożonej z przedstawicieli interesowanych sfer gospodarczych przy współudziale delegatów urzędów państwowych. Komisja ta ma opracować i przedłożyć najdalej do dnia 27 b. m. zebraniu sekcji ogólno-gospodarczej projekt środków, mających na celu zarówno ułatwienie obecnej ciężkiej sytuacji, jak i trwałą jej naprawę.

Giełda warszawska z dn. 8. III. b.m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88¾—8,86¾
Londyn	43,27½—43,17
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,83½—34,74
Praga	26,41¼—26,35
Szwajcarja	171,53—171,10
Wiedeń	125,34—125,03
Włochy	46,70½—46,58½
Marka niemiecka	211,61½

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114—113. Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 97.25—97.50—95.75. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102.50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83,25. ½% ziemskie 49,50—49,75. 8% ziemskie 95,50. 5% Warsz. 52,50. 8% Warsz. 70—69,75.

Akcje: Bank Polski 177,50 — 176,75 — 177,25. Związku Spółek Zarobkowych 85. Spiess 255. Cukier 43. Łazy 8. Nobel 21,50.

Oświadczenie min. Czechowicza.

(*Ciąg dalszy*)

jako członek rządu, zająć w tej sprawie bardziej nieprzejednanego stanowiska, niż uczynił to Sejm, a to tem bardziej, że uważałem za punkt ambicji sfinalizowanie już od dawna przezemnie przygotowywanej operacji kredytowej ogromnej wagi dla państwa. Przyśpieszyłem wszakże prace nad zamknięciami rachunkowemi i złożyłem już je Najwyższej Izbie Kontroli.

Wyrazić mogę ze swej strony jedynie ubolewanie, że opozycja, zapominając o powyższej uchwale sejmowej, nie krępującej rządu żadnym terminem i bez uprzedniej zmiany tej uchwały, przeszła do ataku, uniemożliwiającego porozumienie w tej sprawie. Powyższą argumentację rozwinąłem nie w tym celu, ażeby udowodnić niesłuszność ściśle rygorystycznego stanowiska w danej sprawie, jako sprzecznego z dotychczasowemi zwyczajami.

Nie przeczę, że można panowie, stojąc na gruncie czysto formalnym, oskarżać mnie o przekroczenia budżetowe, nie licząc się z tem, że pracowałem w atmosferze napięcia politycznego, że nie miałem drogi otwartej do Sejmu i że nie mogłem bez narażenia państwa na szkodę nie otwierać kredytów w wykonaniu uchwał Rady Ministrów. Proszę jedynie o zaznaczenie w opinji komisji, gdy wypadnie ona dla mnie nieprzychylnie, **że bezwzględne traktowanie zastosowane zostało w dziejach sejmu polskiego po raz pierwszy do ministra skarbu, który miał szczęście uporządkować polskie finanse i zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę.**

Wnioski pos. Liebermana.

Następnie zabrał głos referent pos. dr. Lieberman, który w konkluzji zgłosił następujące wnioski: 1) Uprasza się p. ministra skarbu, by wyjawił komisji konkretne fakty i okoliczności oraz przeszkody, które nie pozwoliły mu mimo upłynięcia prawie roku przedłożyć Sejmowi projektu ustawowego o kredytach dodatkowych za rok 1927/28. 2) Uprasza się p. ministra skarbu o udzielenie komisji pisma N. I. K. z dnia 10-go stycznia 1928 r., w którem po raz pierwszy N. I. K. zażądała przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych Sejmowi. 3) Zaprasza się na następne posiedzenie prezesa N. I. K. p. Wróblewskiego, jako świadka, celem przesłuchania go na rodzaj i wysokość sum, wydatkowanych poza budżetem, przyczem prezes N. I. K. ma przedłożyć komisji wszystkie sprawozdania ministerstwa skarbu za powyższy okres budżetowy wraz z dotyczącemi uchwałami Rady Ministrów, na podstawie których wydatki zostały poczynione.

Protest pos. Byrki.

Przewodniczący pos. Byrka oświadcza się przeciw wnioskom referenta. Uważa je za niepotrzebne. Pan minister w swojem oświetleniu stanu rzeczy oświadczył, że nie można odeń oczekiwać dalszych wyjaśnień. Stan rzeczy został przez ministra Czechowicza dostatecznie oświetlony. Rownież niepotrzebne jest wzywanie jako świadka prezesa N. I. K., gdyż w tym wypadku nie chodzi i szczegóły ale o to, czy minister skarbu przekroczył budżet i czy przedłożył Sejmowi dostateczny projekt, uchwalony celem zatwierdzenia wydatków. Minister wyjaśnił także, że każdy przezeń poza budżetem poczyniony wydatek był uzasadniony w uchwale Rady Ministrów i podyktowany interesem państwa.

Pos, Kościałkowski przyłączył się w swoim wywodzie do zdania przewodniczącego. Sądzi, że sprawa dojrzała już do ostatecznego załatwienia.

Przyjęcie wniosków pos. Liebermana.

Po dyskusji i końcowem przemówieniu referenta, komisja przystąpiła do głosowania. Odrzucono wniosek pos. Downarowicza o przejście do porządku nad wnioskiem o pociągnięcie min. Czechowicza do odpowiedzialności, przyjęto natomiast wnioski referenta pos. Liebermana.

Odgłosy genewskie.

Sprawa pomocy państwom napadniętym.

GENEWA, 8.III (Pat). Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie delegata Kuby Aguerro Bethancourt w sprawie prac komitetu finansowego Ligi Narodów. Sprawozdanie podkreśla, że wzmiankowany komitet opracował projekt konwencji w sprawach finansowej pomocy dla państw napadniętych. Tego rodzaju konwencji życzyło sobie Zgromadzenie i Rada. Konwencja opiera się na idei zapewnienia tym państwom możliwości uzyskania pomocy finansowej na wypadek wojny. Przyczyniając się do wzmożenia bezpieczeństwa, umożliwiłaby ona przeprowadzenie rozbrojenia oraz wprowadzenie w życie ograniczeń wojennych.

Projekt konwencji ma być rozesłany wszystkim państwom. będącym członkami Ligi, w tym celu, aby mogły one dać potrzebne instrukcje delegatom swoim na najbliższe zgromadzenie Ligi. Briand wskazał na wielkie znaczenie, jakie ma konwencja również i dla państw niebędących członkami Ligi. Chamberlain przyłączył się do słów Brianda, stawiając wniosek, aby dopuścić do podpisania konwencji po jej opracowaniu wszystkie państwa również i te, które nie są członkami Ligi. Następnie sprawozdanie Bethancourt zostało jednogłośnie przyjęte.

GENEWA, 8.III (Pat). Projekt konwencji o pomocy finansowej dla państw, zagrożonych przez napaść, lub będących ofiarami napaści, zapewniałby tym państwom możliwie szybką i skuteczną pomoc, wzmacniając w ten sposób ich poczucie bezpieczeństwa i pozwalając im na ograniczenie zbrojeń. Projekt przewiduje mianowicie udzielenie pożyczki, gwarantowanej jednocześnie przez państwo, zaciągające pożyczkę, przez sygnatarjuszy konwencji oraz przez niektórych sygnatarjuszy prywatnych. Udzielenie pomocy winno być zdecydowane jednogłośnie przez Radę Ligi.

Konwencja obowiązywać będzie przez 10 lat, poczem może być przedłużana na kolejne 5-letnie okresy. Briand i Chamberlain zaproponowali, aby projekt ten przedstawiony został wszystkim rządom do zbadania. Zdaniem Rady, projekt ten posiada nader doniosłe znaczenie. Celem łatwiejszego wprowadzenia tego projektu w życie, Rada chce wciągnąć do niego jaknajwiększą liczbę państw.

Konferencja u min. Zaleskiego.

GENEWA. 8. III. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się u ministra Zaleskiego zebranie przedstawicieli Małej Ententy i Grecji, w którem wzięli udział między innemi ministrowie spraw zagranicznych Jugosławji i Grecji.

Memorandum Małej Ententy, Polski i Grecji.

GENEWA, 8.III, (Pat.). Po konferencji przedstawicieli Mał. Ententy, odbytej wspólnie z reprezentantami Grecji i Polski' które to państwa, jak wiadomo, podpisały traktaty o mniejszościach, słychać, iż zgodzono się na niem zasadniczo przesłać do sekretarjatu Ligi na ręce komitetu trzech Rady Ligi, który ma zająć się nowemi wnioskami, dotyczącemi zagadnienia mniejszościowego, wspólne memorandum w tej sprawie.

Stresemann wystąpi w spr. Ulitza.

GENEWA, 8.III (Pat.). Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi przedmiotem obrad będzie sprawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Szczególne zainteresowanie budzi skarga Volksbundu w sprawie aresztowania Ulitza. Krążą również przypuszczenia na temat stanowiska, jakie zajmie minister Stresemann w związku z tym punktem porządku dziennego. Przeważa przekonanie, że pod wpływem nacjonalistycznych kół niemieckich Stresemann zabierze głos w obronie Ulitza.

GENEWA, 8.III (Pat). Na porannem posiedzeniu piątkowem Rada przyjęła sprawozdanie komitetu finansowego Ligi Narodów. Szereg petycyj mniejszościowych, m. in. petycja z Górnego Śląska, znajduje się na porządku dziennym. Słychać jednak, że sprawa aresztowania byłego posła do sejmu śląskiego, Ulitza nie będzie jeszcze omawiana.

Sesja Rady Ligi Nar. w Madrycie.

GENEWA, 8.III. (Pat.). W kołach Ligi Narodów zapewniają stanowczo, że Rada przyjmie zaproszenie Hiszpanji do odbycia następnej sesji Rady w Madrycie. Rząd hiszpański oświadczył gotowość pokrycia urzędowych kosztów przeniesienia sesji do Madrytu.

Obrazek obyczajowy, czy dowód rzadkiego obłędu.

Do redakcji naszej wpłynęło zawiadomienie, odbite ozdobnem drukiem na luksusowym papierze. Z treści tego zawiadomienia opuszczamy nazwisko i adres autora — oraz osoby dotkniętej treścią, a to dlatego, że treści owego zawiadomienia, jak i osoby autora nie bierzemy na serjo.

Po takiem skorygowaniu treść ta brzmi jak następuje:

„Dnia 28 lutego 1929 r.

W . . . S. . . . . ., syn L. . . z (nazw. majątku) ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 9 marca 1929 r. o g. 11 rano w Wilnie, przy ul. Ad. Mickiewicza 36, pokój 227, odbędzie się sąd nad nim za to, że w dniu 24 czerwca 1928 r. o g. 8½ rano na dworcu kolejowym w Wilnie, przy kiosku gazetowym bił kijem po szyi i karku (imię, nazwisko i stanowisko społeczne ofiary) — w obecności jego głupawej córki i wielu innych osób, za nadużycie jego (W .... S...) zaufania i usiłowania przywłaszczenia jego pieniędzy.

Dobra W. . . . B. . . .

Gmina K. . . . .

Pow. M. . . . . . . "

Zawiadomienie to dalszych komentarzy nie wymaga. Dla amatorów sensacyj, a i Bogu ducha winnych, zwabionych przez p. W. S. odbiorców zawiadomienia —dziś sala sądu pokoju Nr 227 będzie widownią nie lada obrazku. Dobrze będzie, jeśli mało wrażliwe nasze miejskie pogotowie ratunkowe zawczasu pośle przed sąd karetkę i ze dwóch silnych chłopów z postronkami dla—ewentualnego uśmierzenia warjata.

W Wilnie często słyszało sie o różnych „kijobiciach" i „kijobraniach" wśród „dżentelmenów"—lecz napewno żadne z nich nie miało takiej plasycznej oprawy, jak powyżej zacytowane.

Wystawa kilimów.

Od kilku dni w salach kasyna wojskowego umieściła się przybyła z Małopolski wystawa kilimów, ze znanej fabryki Gliniany, (na wschód od Lwowa), zakład tkacki istnieje tam od lat 40, ma 80 warsztatów i zatrudnia 120 pracowników. Właściciel p. Tniel, obywatel tamtejszy, niejednokrotnie brał nagrody za swe tkaniny wystawiane na rozmaitych pokazach w kraju i zagranicą. Najwięcej sprzedaje się obecnie na Amerykę, Anglję i Szwecję, ostatnio kilimy glinianskie otrzymały odznaczenia na wystawach w Brześciu Lit. i w Kobryniu.

To, co widzimy w Wilnie, istotnie zasługuje na uznanie: rysunki i pomysły są prawdziwie artystyczne i nic dziwnego, bowiem pomysły dają Skoczylas, Guglenderówna i inni malarze, więc dobór barw, rysunek i kompozycja dywanu musi być estetyczna. Mamy tu okazy dwóch typów twórczości tkackiej: huculskie i mołdawiańskie desenie, jaskrawe, na motywach gieometrycznych oparte, i bardzo ładne, pełne fantazji kwiaty, w girlandy, wiązanki lub stylizowane w sposób nowy i oryginalny. Warto zobaczyć, warto i kupić, cena nie tak znów wygórowana, zważywszy pracę i gatunek wełny—50 zł. metr kwadratowy. Ozdoba mieszkania to tak ważny warunek życia. *Hr.*

Rozmaitości.

Ile czasu spędza kobieta przy lustrze?

Na ten wysoce interesujący temat jedno z kobiecych pism w Szwecji przeprowadziło wśród swych czytelniczek specjalną ankietę. Wyniki tej ankiety były następujące: dziewczynka od lat dziesięciu do piętnastu spędza przed lustrem 15 minut dziennie, panienka od piętnastu do dwudziestu lat traci na to już 22 minuty, kobieta od dwudziestu do siedemdziesięciu lat spędza przed lustrem 35 minut. Jeśli więc przyjąć, że kobieta współczesna żyje przeciętnie 50 lat tylko, to i wtedy czas, stracony przy lustrze wyniesie dla niej za 40 lat życia tylko... 6.995 godzin i 25 minut, czyli 275 dni i 20 godzin, licząc zaś średnio wartość zarobkową godziny pracy tylko po złotówce, otrzymamy bezmała 7.000 zł., które przez czas, stracony przy lustrze mogłaby zarobić każda kobieta, dobiegająca 50 lat.

NA MARGINESIE NOWEJ PRACY PROF. ASKENAZEGO *).

W roku bieżącym upływa 35 lat od ukazania się w druku w wydaniu książkowem pierwszych prac prof. Askenazego p. t. *Studja historyczno krytyczne* i rozprawy w języku niemieckim: „*Die letzte polnische Königswahl*".

Prof. Askenazy już temi swemi pierwszemi pracami zdobył nietylko pierwszorzędne imię wśród historyków, ale nawet szersze masy inteligencji potrafił zainteresować naszą przeszłością historyczną i pociągnąć do czytania prac, które wychodziły z pod jego pióra. O ich powodzeniu świadczy ukazywanie się ich w drugiem, a nawet w trzeciem wydaniu — rzecz niebywała w naszych stosunkach! Rzadka erudycja na ten czas jeszcze zupełnie młodego historyka, umiejętność jego docierania do niewyzyskanych źródeł historycznych, fenomenalne zdolności analityczne i syntetyczne, wyjątkowa intuicja twórcza przy tych wszystkich zaletach uczonego dar mistrzowskiego władania słowem zniewalają nawet niehistoryków do czytania i nabywania dzieł prof. Askenazego.

W młodym wieku już po pierwszych swoich pracach zostaje należycie oceniony Szymon Askenazy i zapraszają go do objęcia katedry historji.

Kiedy w końcu XIX w. objął prof. Askenazy katedrę nowszej historji na wszechnicy Lwowskiej, wśród młodzieży garnącej się do studjów historycznych panował przesąd, że prawdziwy historyk bada przedewszystkim czasy mrocznego średniowiecza, że historja nowożytna a tembardziej nowsza, oddzielona od nas niecałem stuleciem nie zasługuje, aby być przedmiotem studjów poważnego historyka albo nawet młodzieńca o większych aspiracjach naukowych.

Jednak wykłady i sława prof. Askenazego przełamały wśród młodzieży akademickiej, studjującej historję, przesądy co do istnienia jakoby hierarchiczności naukowej różnych epok historycznych i w krótkim czasie doszło do tego, że żaden z profesorów Lwowskiej Wszechnicy, pomiędzy którymi był jeden z najwybitniejszych polskich średniowieczników, prof. Wojciechowski nie miał nigdy tak licznego audytorjum, jak prof. Askenazy.

Zasługą nieocenioną prof. Askenazego jest nietylko to, że posunął u nas wiedzę historyczną na nowe tory przez samodzielną pracę naukową, ale że potrafił tchnąć swego ducha i wyrobić całą plejadę młodych historyków, którzy pod osobistym wpływem profesora, lub wzorując się na jego pracach, zostali autorami cennych prac w wydawanych pod redakcją prof. Askenazego, *monografij z zakresu dziejów nowożytnych.*

Do plejady uczni prof. Askenazego, należą *pomiędzy innymi* już znani ze swoich prac i cenieni autorowie monografij w zakresie dziejów nowożytnych: Bojasiński, Dzwonkowski, Iwaszkiewicz, Kipa, Konopczyński, Kukiel, Loret, Łubieńska, Skałkowski, Sokolnicki...

Epoka Królestwa Kongresowego i Księstwa Warszawskiego, będące głównym przedmiotem studjów prof. Askenazego i jego uczniów została wybrana celowo. W tym wyborze tkwiła myśl patrjotyczna.

Prof. Askenazy pierwszy odczuł i zrozumiał, iż wojny napoleońskie, powstanie najpierw ks. Warszawskiego szczuplejszego i rozszerzonego a następnie Królestwa Polskiego były okresem dziejów naszych, świadczącym o żywotności Polski i o zdolności Polaków do tworzenia *współczesnego państwa* w bardzo trudnych warunkach.

Prof. Askenazy i jego szkoła, nie schodząc z drogi objektywnych badań naukowych, dali w pracach swoich z zakresu dziejów nowożytnych najskuteczniejszy środek ku pokrzepieniu serc osłabionych historjozofją krakowskiej szkoły historycznej, sączącej jad niewiary w siły narodu do posiadania i wskrzeszenia własnej państwowości.

Klucz do zrozumienia pobudek patrjotycznych w wyborze epoki i tematów do prac naukowych prof. Askenazego daje dziś nam sam czcigodny historyk w przedmowie do drugiego wydania Łukasińskiego.

Carska Rosja, pisze prof. Askenazy, po przebytem wstrząśnieniu *) znów niezmożoną stawała się potęgą. Nierozłączność z nią Polski stawała się aksjomatem, *samorząd—celem*, zaś *konstytucyjny byt Kongresówki rajem utraconym i niedościgłym ideałem* **).

*Otóż wydało się potrzebnem**) uderzyć historycznie w tę fikcję i to a fortiori, ponad samorządy czy autonomje, w sam najgórniejszy, przedstuletni jej punkt wyjścia. Trzeba było, *inne odkładając prace*, obnażyć do cna ów ideał, ów raj kongresowy. Naprzód poszła rzecz zwięzła: „Rosja—Polska 1815—30".

*Ale należało sięgnąć głębiej**). Tam w najczarniejszej głębi, tam w podziemiu nadnewskiem, w ręku wszechmocnego wroga, konający mówił wyznawca:

„Polska koniecznie musi być i będzie odłączona od Rosji... nie może być nietylko pod rządem, lecz pod wpływem Rosji". Tak powstała ta książka — zwierza się nam jej autor.

W nowem wydaniu monografja prof. Askenazego o Łukasińskim zyskała wiele na jasności, ponieważ autor w r. 1908 musiał się liczyć z rosyjskimi warunkami cenzuralnemi: „Wypadło, pisze autor w przedmowie do 2-go wydania, w wykładni i źródłach wiele przyćmić, tyle przemycić, wiele zgoła poświęcić. A i tak okrojone ledwo ocalało dzieło. Naprawa tych zniekształceń dopiero po wojnie stała się możliwa.

Czytelnik, nie fachowy historyk może sobie wyobrażać, że *dziś* dzieło prof. Askenazego będzie już zupełnie *oderwane od aktualności politycznych.* Niesłusznie. Nierozstrzygnięta jeszcze kwestja stosunku Polski do Litwy, uznawanie przez każdą Rosję i wszystkie warstwy, nawet rewolucyjne, dekabrystów z r. 1815 i socjalistów i Kiereńskich z wieku XX Litwy historycznej za prawowite dziedzictwo Rosji, historjozofja Karamzina historyka rosyjskiego, który zgodnie ze światopoglądem rosyjskim: „*Całość stosunków Rosji i Polski sprowadzał*, jak się wyraża prof Askenazy (Łukasiński str. 162) *do walki odwiecznej i nigdy nie zamkniętej*" nasuwa uważnemu czytelnikowi wiele analogij ze współczesną nam jeszcze epoką i nawet pobudza do przewidywań pesymistycznych i co do przyszłości stosunków polsko-rosyjskich.

Historyk lub nawet zwykły miłośnik literatury, szczególnie interesujący się historją dawnych związków młodzieży i ruchem filareckim czytać będzie z napiętą uwagą *o analogjach czy nawet odgłosach* w związkach „Braci Czarnych" w Krożach ze Schwarze Brüderami Karol Follena w Giessenie i studenckich związków *filareckich* w Wilnie z *Tugenbundami* młodzieży wszechnicy Albertyńskiej w Królewcu. Przypisy zamieszczone w końcu książki od str. 379 do 437 gęstego petitu dają możność nietylko kontroli naukowej, ale służyć będą za punkt wyjścia cenną wskazówką dla tych, co niektóre tematy poruszone przez autora w tym zakresie, w jakim było konieczne dla całości dzieła zechcą rozwinąć i opracować w innych pracach monograficznych.

Do pierwszorzędnej wewnętrznej wartości książki wydawcy starali się dostosować i jej zewnętrzny wygląd przez dobór odpowiednich czcionek, odpowiedni układ graficzny, papier przypominający przedwojenne i liczne z rzadkich zbiorów wybrane ilustracje. Książka wyszła z oficyny drukarskiej Wł. Łazarskiego, co już świadczy o jej estetycznym wyglądzie.

Wacław Gizbert Studnicki

Dla uzupełnienia podajemy chronologiczny wykaz ważniejszych prac prof. Askenazego.

W r. 1900 Przymierze polsko-pruskie 1), w r. 1901 Sto lat zarządu w Królestwie Polskiem 2), w r. 1901 Dwa stulecia XIVY i XIX 3), w r. 1901 Wczasy historyczne 4), w r. 1904 Wczasy historyczne tom II-gi, w r. 1904 Książe Józef Poniatowski 5), w r. 1905 Uniwersytet Warszawski, w r 1905 Uwagi z powodu listu Polaka do ministra rosyjskiego 6), w r. 1907 Rosja — Polska, w r. 1907 Sprawa gubernji chełmskiej 7), w r. 1908 Łukasiński, w r. 1910 Nowe wczasy, w r. 1912 O sprawie polskiej w r. 1812, odczyt na publicznem posiedzeniu Akademji Umiejętności w Krakowie, w r. 1913 Książę Józef Poniatowski przemówienie na obchodzie w Krakowie, w r. 1915 Prince Joseph Poniatowski (Paris, London), w r. 1916 New partitions of Poland (Londyn), w r. 1916 Uwagi (Genewa). w r. 1917 La Pologne et la Paix (Lausanne), w r. 1917 L'Angleterre et la Pologne (Lausanne), w r. 1917 Tadeusz Kościuszko, w r. 1918—1919 Napoleon a Polska I, II, III, w r. 1919 Gdańska Polska 10), w r. 1924 Uwagi.

*) *Łukasiński*. Nowe wydanie. Warszawa.

*) Rewolucji rosyjskiej 1905 r.

**) Podkreślenie nasze.

*) Dla prof. Askenazego stojącego na gruncie niepodległości Polski i odrzucającego nietylko program ówczeny endecki samorzadowy ale nawet i pełny Królestwa Kongresowego.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Zawody narciarskie w Krasnem nad Uszą.

19-ej dyw. piech. i 3 bryg. K. O. P.

Przed kilku dniami odbyły się zawody narciarskie 19 dywizji piechoty i 3 brygady K. O. P. w przepięknej okolicy, przypominającej tereny podkarpackie w Krasnem nad Uszą. Poza Wilnem bowiem i Nowowilejką na terenie województwa Wileńskiego posiada Krasne najwięcej warunków do stworzenia ośrodka dla sportów zimowych. Podczas zawodów warunki śnieżne i atmosferyczne wymarzone. Jedynie mróz, dochodzący do 30°C, dawał się we znaki. Zainteresowanie się zawodami wśród mieszkańców Krasnego i okolicy bardzo duże i mimo silnego mrozu, prawie przez cały czas zawodów start i meta gromadziły około 2 tysiące widzów. Na przyjęcie zawodników i zaproszonych osób całe miasteczko udekorowane zostało flagami o barwach państwowych.

Odbyły się następujące konkurencje:

W biegu indywidualnym 12 klm. startowało zawodników 30. Ukończyło bieg 30. I miejsce uzyskał szereg. Chiasta z 10 baonu K. O. P. w czasie 50 m. 10 sek. II miejsce uzyskał plut. Frąckowiak z 86 p. p. w czasie 50 m. 52 sek. III miejsce uzyskał szer. Rychlik z 10 baonu K. O. P. w czasie 51 m. 05 sek.

W biegu indywidualnym 7 klm. z przeszkodami startowało zawodników 32. Ukończyło bieg 32. I miejsce uzyskał kapr. Piechocki z 28 baonu K. O. P. w czasie 38 m. 55 sek. II miejsce uzyskał sierż. Sidorowicz z 77 p. p. w czasie 38 m. 58 sek. III miejsce uzyskał kapr. Pałka z 28 baonu K. O. P. w czasie 39 m. 33 sek. Poza konkursem leg. Doliński z 1 dyw. p. Leg. uzyskał czas 39 min. 20 sek.

W jeździe włókiem pojedyńczo i zespołami za koniem startowało 10 zespołów i 30 zawodników.

W konkurencjach wojskowo-sportowych w biegu patroli wojskowych ze strzelaniem na 23 klm. startowało 10 patroli — ukończyło bieg 8. I miejsce zajął patrol 10 baonu K.O.P. z notą 32.700 punktów. II miejsce zajął patrol 77 p. p. z notą 31.942 punktów. III miejsce zajął patrol 1 baonu K.O.P. z notą 28,080 punktów.

W biegu obsług c. k. m. na nartach i płozach ze strzelaniem na 3 klm. Startowały 4 obsługi. I miejsce zajęła obsługa 85 p. p. w czasie 19 min. 30 sek.

W biegu patroli telefonicznych z budową linji telefonicznej na 1 klm. startowało 10 patroli. I miejsce zajął patrol 85 p. p. w czasie 9 m. 55 sek. II miejsce zajął patrol 28 baonu K. O. P. w czasie 10 m. 50 sek.

Szczególnie cieszyły się wielkiem zainteresowaniem zawody uczniów szkoły powszechnej w Krasnem, zorganizowane przez dowódcę 86 p. p. pułk. dypl. Bociańskiego, do których stanęło około 60 zawodników na nartach własnego wyrobu. Trasa biegu około $1^1/_2$ klm. Trzej pierwsi otrzymali piękne nagrody, jak kompletne narty, sweatery, trzewiki narciarskie.

Zapał do jazdy na nartach wśród młodzieży ogromny, czego dowodem jest tak wielka liczba zawodników.

Aresztowanie członka bandy Muchy Michalskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka.

Wczoraj Komenda policji państw. w Baranowiczach aresztowała na terenie powiatu groźnego bandytę Jana Bertosza, który był jednym z przywódców bandy dywersyjnej, znanej na terenie całej Polski pod nazwą bandy Muchy Michalskiego.

Aresztowany po likwidacji w swoim czasie szajki Muchy Michalskiego, zbiegł do Rosji Sowieckiej, skąd, jak ustalono, w drodze wywiadu wrócił do Polski, w celu organizowania na tutejszych terenach napadów dywersyjnych.

Bandyta zakuty w kajdany osadzony został w baranowickiem więzieniu.

Zebranie B. B. W. R. w Baranowiczach.

(Telefonem od własn. koresp. z Baranowicz).

W dniu 24-go lutego odbędzie się w Baranowiczach zebranie, urządzone przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, na którem poseł Rdułtowski omówi projekt zmiany Konstytucji zgłoszony przez B. B.

Pow. nieświeski w sprawie zmiany Konstytucji.

(Telefonem od własn. koresp. z Nowogródka).

Onegdaj odbył się w Nieswieżu zjazd Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym omawiano sprawę projektu zmiany Konstytucji zgłoszonego przez B. B. Zebrani postanowili jednomyślnie przystąpić do popularyzowania tego projektu wśród ludności na terenie pow. nieświeskiego, oraz uchwalili rezolucję najzupełniej się solidaryzującą z poczynaniami klubu B. B. w sprawie zmiany Konstytucji.

Posiedzenie sejmiku mołodeczańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Mołodeczna).

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmiku mołodeczańskiego, na którem między innemi rozpatrywany był budżet na rok 1929/30 i dodatkowy budżet za rok budżetowy ubiegły, o czem damy obszerne sprawozdanie w dniu jutrzejszym. Pozatem na posiedzeniu tem zapadła na wniosek radnego wójta gminy kraśnieńskiej uchwała, na mocy której wykonanie budżetu rolnego powierzone zostało zarządowi kółek i organizacyj rolniczych. Głosowanie nad tą sprawą odbywało się tajnie, przyczem decyzja zapadła 15 głosami przeciwko 4.

DZISNA.

— **Pożar w szkole w Purpliszkach.** Wczoraj w nocy w Purpliszkach pow. dziśnieńskiego w szkole powszechnej powstał pożar, który zniszczył większą część zabudowań. Pożar powstał od iskier z komina. Straty wynoszą 15 tys. zł.

BARANOWICZE.

— (*Tel wł.*). **Sprawa rozszerzenia sieci elektrycznej.** Onegdaj odbyło się w Baranowiczach posiedzenie komisji elektrycznej magistratu, na którem uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 150.000 złotych na rozszerzenie i przerobienie sieci elektrycznej, zwiększenie światła na ulicach o 150 lamp. Równocześnie postanowiono zwrócić się do wileńskiej dyrekcji P. K. P. o zainstalowanie nowej maszyny do wytwarzania prądu, gdyż obecna nie zaspakaja potrzeb miasta, tak że magistrat nie może wprowadzać nowych instalacyj w mieszkaniach. Dalej ponieważ dyrekcja P. K. P. podnosi koszta za światło 6 gr. na klw., komisja postanowiła podwyższyć opłaty za prąd przemysłowy z 45 na 55 gr. i za prąd świetlny z 90 na 95 gr.

— (*Tel. wł.*). **Zawiedzione ambicje.** Dokonane w Baranowiczach wybory miejskie pozostawiły po za nawiasem rady adwokata Kierznera, reprezentującego żydowski związek rzemieślników „Rękodzieło". Mec. Kierzner nie otrzymawszy mandatu, nie przeszedł nad tem do porządku dziennego, protestując na prawo i na lewo przeciwko wynikom wyborów.

Gdy jednak to nie pomogło, mec. Kierzner zwołał przed kilku dniami posiedzenie pełnomocników list wyborczych, przedstawiając zebranym w długich i zawiłych wywodach swoje racje, dla których wybory winny być unieważnione.

Oczywiście argumenty zawiedzionego w swych ambicjach mecenasa nie trafiły zebranym do przekonania. Zebranie więc skończyło się tylko na wywodach.

GIERWIATY.

— **Ognisko Z. P. N. S. P. w Gierwiatach.** Z dniem 1-go marca 1929 r. zostało zorganizowane w Gierwiatach, pow. wileńsko-trockiego Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych. Do Zarządu na rok 1929 wybrano, jako prezesa Jana Guźniczaka, wiceprezesa Stankiewiczównę Helenę, sekretarza Edwarda Dąbeckiego i skarbnika Hryhorowicza Józefa.

Wiadomości z Kowna.

Pogrzeb przywódcy szaulisów.

W d. 7 marca przy udziale licznych tłumów odbył się w Kownie pogrzeb prezesa związku strzelców litewskich, Władysława Putwinskisa. W całem mieście wywieszono żałobne sztandary.

Na uroczystości pogrzebowe przybyła z Rygi delegacja łotewskich strzelców, powitana na dworcu przez przedstawicieli wojskowości i dyplomacji.

Likwidacja tramwaju konnego.

Słynny tramwaj konny w Kownie, zwany popularnie „konką", będzie zlikwidowany ostatecznie d. 15 b. m. Opracowany został nawet ceremonjał „pogrzebu": wszystkie wagony ruszą gęsiego, przyczem pierwszy wagon będzie obity czarną materją, a ulokowana w nim orkiestra wykona marsz pogrzebowy i t. p.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Wszechbiałoruski zjazd kobiet, pracujących w spółdzielczości.

Kilka dni temu rozpoczął się w Mińsku zwołany przez rząd białoruski zjazd kobiet, aktywnie pracujących w spółdzielczości. Władze sowieckie zamierzają wykorzystać członkinie zjazdu dla przeprowadzenia propagandy w kierunku zakupów żywności i akcji zwiększenia urodzaju.

2 603.000 rubli na elektryfikacje B. S. R. R.

Rząd związkowy wydzielił na elektryfikację B.S.R.R. 2.603 tys. rb. Kwota ta jest znacznie niższą od zapotrzebowanej i zaledwie wystarczy na urządzenie i naprawę elektrowni w kilku miastach Białejrusi sow.

Wyniki wyborów do rad gminnych i miasteczkowych w B. S. R. R.

Zostały ukończone wybory do sowietów gminnych i miasteczkowych w całej Białejrusi sow. Wybrano 50 tys. członków. W nowym składzie komuniści stanowią 8,7 proc. i komsomolcy 8,6 proc. ogólnej liczby. Liczba kobiet jest 2 razy większą od zeszłorocznej i stanowi 19,7 proc. wybranych.

Wzmożenie walki antyreligijnej.

W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiejnocy C. K. partji komunistycznej B. S. R. R. polecił swoim organizacjom wzmocnienie walki antyreligijnej. Tematami odczytów przedwielkanocnych mają służyć: „Post szkodzi zdrowiu", „Rola klasowa spowiedzi i komunji" i „Rola polityczna Wielkiejnocy". Niezależnie od tego we wszystkich miastach B.S.R.R. przez koła t. zw. „bezbożników" mają być urządzane wieczorki taneczne, zabawy i t. p.

„Koszałki opałki" „Dziennika Wileńskiego"

„Dziennik Wileński" chciał być we wczorajszym numerze dowcipny i w zmiance pod zaktualizowanym tytułem „Groch z kapustą „Kurjera Wileńskiego" stara się swym czytelnikom dowieść, że... noc jest dniem, a dzień nocą. Bo zauważmy.

W dniu 7 lutego podaliśmy wiadomość o rozwiązaniu zarządów dwóch kół T-wa Szkoły Białoruskiej w województwie nowogródzkiem. „Dziennik Wileński" w 5 dni później, bo dnia 12 lutego, podaje podobną wiadomość, ale już z węższego, bo tylko z nieświeskiego terenu. W kilka tygodni potem wszystkiem, bo przed kilku dniami tenże sam „Dziennik" podaje w formie 2-szpaltowej, a więc sensacyjnej nową, ale już spreparowaną w bujnej imaginacji jednego ze współpracowników, wiadomość o rozwiązaniu T-wa Szkoły Białoruskiej w pow. nowogródzkim w dniu 1 marca b. r.

Z tego wynika że 1) Dziennik się spóźnił o 5 dni, podając w dniu 12 lutego wiadomość o rozwiązaniu zarządów T-wa Szk. w pow. nieswieskim, 2) zidentyfikował zarząd T-wa z T-wem, 3) jedną i tę samą wiadomość podał dwa razy i w dodatku 4) mało że pomieszał we wczorajszej wzmiance pisanej pod naszym adresem przysłowiowy „groch z kapustą" ale do tych wszystkich kłamstw dodał świadomie jeszcze jedno, pisząc że T-wo Szkoły Białoruskiej w Nowogródku zostało zamknięte w dniu 1 marca, gdy ani przez dwa tygodnie przedtem ani pierwszego, ani po pierwszym marca żadne koło T-wa Szk. Biał. na terenie całego wojew. nowogródzkiego nie zostało rozwiązane. Upewnić się o tem może „Dziennik Wileński" w urzędzie wojewódzkiem w Nowogródku.

Kto więc robi groch z kapustę?

OFIARY.

— Zebrane w Banku Gospodarstwa Krajowego oddziału w Wilnie, na skutek artykułu p. Heleny Romer p tyt. *Feljeton nie wesoły*: 55 zł. na dzieci zagrożone gruźlicą.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

KRONIKA

Sobota 9 Marca	Dziś: Franciszki R. Jutro: 40 Męczen. Wschód słońca—g. 6 m. 22. Zachód „ g. 18 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	756
Temperatura średnia	— 5° C
Opady w milimetrach	0,2
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni

Uwagi: Pochmurno, drobny śnieg, dżdża, wichura.
Minimum: — 12° C.
Maximum: — 2° C.
Tendencja barometr.: Silny spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 8 b. m. p. wojewoda wileński przyjął między innemi starostę Wiktora Niedzwiedzkiego w sprawach powiatu postawskiego, następnie prezesa zarządu głównego kolejowego Przysposobienia Wojskowego Starzaka w sprawie poparcia poczynań kolejarzy przez wojewódzki komitet W. F. i P. W.

MIEJSKA

— **Kontrola w wytwórniach wód gazowych.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zarządziła kontrolę i ostemplowanie syfonów miedzianych w wytwórniach wód gazowych, które od szeregu lat nie były kontrolowane. Zarządzenie to nastąpiło na skutek stwierdzenia, że nieodpowiednie lub uszkodzone pobiały wewnętrzne mogą być przyczyną zatrucia.

— **Inspekcja rzeźni miejskiej i rozbiórka domów na Pohulance.** Pan wojewoda wileński Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osobistego p. Staniewicza, zastępcy storosty grodzkiego p. Bohdanowicza, zastępcy inspektora weterynaryjnego Kojałłowicza i kierownika oddziału miejskiego wydziału samorządowego Dzienajewicza zwiedził w dniu wczorajszym zabudowania rzeźni miejskiej przy ul. Ponarskiej. Na miejscu oczekiwali: delegowany przez p. prezydenta miasta ławnik magistratu m. Wilna Łokucjewski i kierownik rzeźni miejskiej. Pan wojewoda zwiedził wszystkie urządzenia rzeźni jako też plac pod budowę nowej rzeźni, położony naprzeciwko, przy samym torze kolejowym.

Przy sposobności tej inspekcji p. wojewoda wydał starostwu grodzkiemu polecenie wdrożenia kroków w celu rozbiórki zrujnowanych na Pohulance domów, które nietylko zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, ale również w wysokim stopniu szpecą całą tę dzielnicę miasta, zwłaszcza ulicę Nowogródzką.

SAMORZĄDOWA

— **Sprawa szkolenia i dokształcania pracowników komunalnych.** W dniu 7 b. m. odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem p. wice-wojewody St. Kirtiklisa w sprawie organizacji szkolenia i dokształcania pracowników komunalnych.

Paląca ta sprawa poniekąd poraz pierwszy dopiero obecnie mogła być poruszona w tak zdecydowany i zasadniczy sposób. Referat w sprawie utworzenia wydziału samorządowego przy istniejącym Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie wygłosił naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. L. Kuczewski. Po ożywionej dyskusji uznano za celowe utworzenie z początkiem roku szkolnego 1929/30 wspomnianego wyżej wydziału samorządowego. Wyłoniono komisję, do której weszli: prof. M. Gutkowski, nacz. J. Rakowski, starosta Radwański, nacz. Kuczewski, radca W. Reiss oraz z urzędu inspektor starostw A. Żyłko, p. o. insp. woj. zw. komun. J. Mieszkowski oraz insp. zarz. gm. M. Niedek.

WOJSKOWA

— **Przed poborem rocznika 1908.** Jak się dowiadujemy, prace referatu wojskowego magistratu m. Wilna nad sporządzeniem listy poborowych rocznika 1908 r. zostały już definitywnie zakończone i lista poborowych skierowana została do odnośnych władz administracyjnych.

W początkach maja b. r. rozpoczna się prace komisji poborowych w celu przeglądu lekarskiego rekrutów.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zw. pol. młodzieży demokratycznej U. S. B.** zawiadamia o zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, (10 b. m.) o godz. 10 m. 30 przed poł. (w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3/5 m. 33) i zostanie poświęcone sprawie walnego zgromadzenia członków bratniej pomocy U. S. B.

— **Zebranie dyskusyjne „Odrodzenia".** W najbliższą niedzielę 10 b. m. w sali I gmachu głównego U. S. B. rozpocznie się o godz. 12 m. 30.

Tematem zebrania dyskusyjnego będą w dalszym ciągu „Aktualne zagadnienia konstytucyjne", które tym razem obiecał nam zreferować prof. dr. Iwo Jaworski.

Wstęp wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Delegacja robotników kanalizac.-wodociąg. w magistracie.** W związku z powziętą w swoim czasie uchwała magistratu zwolnienia z robót kanalizacyjnych 50 robotników, którzy przepracowali już ustawowy termin wymagany do pobierania zasiłków doraźnych i na ich miejsca zatrudnienie 50 bezrobotnych — w dniu wczorajszym zgłosiła się do magistratu delegacja Okręgowego Związku zawodowo-klasowego, która interwenjowała w sprawie zanulowania omawianej uchwały magistratu.

Jak się dowiadujemy, prezydjum magistratu nie podzieliło zdania delegacji robotników i powzięta przez magistrat uchwała zostanie zrealizowana już z dniem 15-go marca b. r.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt prof. d-ra J. Wilczyńskiego.** Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że odczyt prof. dr-a Jana Wilczyńskiego „O wyborze zawodu przyrodnika" dla młodzieży, który nie odbył się z przyczyn od niego niezależnych w dniu 2 b. m., odbędzie się dziś w sobotę, o godz. 7 wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B.

RÓŻNE

— **Zjazd nadleśniczych.** W dniach od 5 do 7 b. m. odbył się zjazd nadleśniczych wileńskiej dyrekcji lasów państwowych. Na zjeździe tym podane zostały do wiadomości nadleśniczym ustalone przez dyrekcję lasów wytyczne w zakresie polityki gospodarczej i handlowej oraz poruszono cały szereg zagadnień ogólno-administracyjnych i trybu urzędowania.

NADESŁANE

— **Zarząd k-tu woj. wil. L. O. P. P.**, podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 12.III b. r. rozpocznie się 38 godzinny kurs kierowników drużyn obrony przeciwgazowej.

Wykłady odbywać się będą przy ul. Objazdowej № 2.

Zapisy na kurs przyjmować będzie biuro Ligi do 12.III włącznie. Wymagane sześcio-klasowe wykształcenie. Kurs bezpłatny.

— **Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcijan m. Wilna** powiadamia, że wobec zarządzenia p. Starosty Grodzkiego wszelka ilość mąki pszennej, która będzie znajdować się w dniu 11-go b. m. w sklepach spożywczych, kolonjalnych, detalicznych mącznych i we wszelkich innych detalicznych sklepach, gdzie mąka pszenna może się przechowywać, winna być podana ze wskazaniem procentowości przemiału do biura Związku Zawalna 1 m. 4, gdzie rejestracja będzie odbywać się codziennie od 11 do 17 b. m. od godz. 10 do 2 i 5 do 7 wiecz.

Za niewykonanie przewidziana kara i mąka może być skonfiskowana.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Adwokat i róże".** Dziś i jutro o godz 20-ej, ciesząca się stale powodzeniem komedja Jerzego Szaniawskiego — „Adwokat i róże", w której Stefan Jaracz tworzy niezrównaną kreację adwokata.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę popołudniu o g. 15 m. 30 przedstawienie popularne dla najszerszych warstw publiczności—znakomitej komedji Antoniego Słonimskiego — „Murzyn warszawski" z udziałem Stefana Jaracza w postaci Hertmańskiego.

Bilety w cenie od 50 gr. już do nabycia w biurze „Orbis", Mickiewicza Nr 11.

— **Zapowiedź Reduty.** W początkach przyszłego tygodnia premjera wielkiego dzieła scenicznego Kazimierza Przerwy-Tetmajera— „Judasz". Postać Judasza kreuje Stefan Jaracz. Nowe dekoracje i ubiory przygotowują pracownie Reduty.

— **Alfred Hoehn w Wilnie.** W poniedziałek, dnia 11 bm. koncert znakomitego pianisty ostatniej doby Alfreda Hoehna, który w tym dniu wystąpi z oryginalnym programem złożonym z utworów dawnych i współczesnych kompozytorów. Alfred Hoehn wystąpi u nas tylko jeden raz, dlatego miłośnicy muzyki winni poczynić wcześniejsze starania o bilety, które nabywać jeszcze można w „Orbisie". Początek o g. 20 m. 30.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Kwadratura koła".** Ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem świetna satyra W. Katajewa „Kwadratura koło", ukaże się dziś po raz ostatni na scenie Teatru Polskiego, poczem zejdzie na czas dłuższy z repertuaru, ustępując miejsca ostatniej nowości teatrów „Przedmieście"—Langera.

— **Drugi koncert D. Smirnowa w Teatrze Polskim.** Wszechświatowej sławy artysta Dymitr Smirnow wskutek licznych próśb publiczności, wystąpi raz jeszcze jutro w niedzielę 10 bm. o g. 8 m. 30 wiecz. w gmachu Teatru Polskiego.

W koncercie weźmie udział po powrocie do zdrowia świetna śpiewaczka Lidja Smirnowa-Malcewa.

Na rzecz kościoła w Balingródku.

W sobotę dnia 9 marca rb. o godz. 8 m. 30 wiecz. w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert na rzecz wykończenia kościoła w Balingródku pow. Wileńsko-Trockiego.

W koncercie udział wezmą: Zygmunt Protassewicz (baryton), Janina Wyrzykowska (fortepian), Janina Szelążanka-Pławska (sopran). Akompanjament: p. Władysław Trocki.

Bilety pozostałe można nabywać w dniu koncertu w biurze „Orbis" i przy wejściu na salę.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dn. 2 marca 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.00—16.00. Muzyka. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z. Wileńsk. 16.35—17.00. Odczyt 1-szy p. t. „Strach u dzieci" z działu „Pogadanki dla młodych matek". 17.00—17.25. Odczyt organizowany staraniem komitetu Wystawy Propagandowej. 17.25—17,50 Audycja wesoła „Kłopoty Oszmiańczuka" — monolog tutejszy wygł. Leon Wołłejko. 17.55—18.50. Audycja dla dzieci i młodzieży „Moi chłopcy" Gustawa Geijerstama, radjofan. Zbyszek Ziembiński (art. teatru Miejskiego). 18.50—19.15. Czytanka aktualna „Mony Mussoliniego". 19.15—19.40 Odczyt o generale Bemie. 19.40—20.05. Odczytanie programu na tydzień następny komunikaty, sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30. „Podpalaczki" odczyt III-ci z cyklu „Przechadzki po więzieniach wileńskich" wygł. Helena Falewicz-Sztukowska. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. „Paganini" operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara Po transmisji komunikaty: P.A.T.. policyjny. sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

SPORT.

Bieg narciarski sztafetowy.

Dnia 10 b. m. odbędzie się narciarski bieg sztafetowy organizowany przez Akademicki Związek Sportowy przy pomocy Ośrodka W. F. o nagrodę przechodnią A. Z. S. w konkurencji klubowej i szkolnej, na dystansie 3/10.

Start i meta na boisku 6 p.p. Leg. Początek o godz. 11-ej. Losowanie sztafet o godz. 10 ej w schronisku Akad. Związku Sportowego.

Gorszące zajście na cmentarzu rosyjskim.

Antypaństwowe wystąpienie posła na pogrzebie komunisty.

W czwartek wieczorem na cmentarzu prawosławnym na Nowym Świecie chowano zwłoki wybitnego członka Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi Makowskiego, który niedawno opuścił więzienie łukiskie, gdzie odsiadywał karę za prowadzenie antypaństwowej działalności. Po wyjściu z więzienia Makowski nabawił się choroby i nie mając odpowiedniej opieki lekarskiej zmarł.

Pogrzeb jego dał asumpt do urządzenia antypaństwowych wystąpień. W chwili gdy trumnę miano opuszczać do grobu począł przemawiać jakiś osobnik, którego przemówienie miało wybitnie antypaństwowy charakter. Obecni na cmentarzu funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa, pomimo oporu ze strony owego osobnika, aresztowali go i odprowadzili do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to poseł na Sejm, Grecki, z frakcji Sielrob—lewica.

Po stwierdzeniu tej okoliczności i spisaniu odpowiedniego protokółu, pos. Grecki został natychmiast zwolniony. Treść przemówienia pos. Greckiego przedstawiona zostanie odnośnym władzom.

Akcja ratunkowa na wypadek powodzi w Wilnie.

Wczoraj pod przewodnictwem starosty grodzkiego p. Iszory odbyła się konferencja zainteresowanych czynników, poświęcona omówieniu planu akcji państwowej i samorządowej na wypadek ewentualnej powodzi. W konferencji udział wzięli: przedstawiciele policji państw., wileńskiego oddziału Czerwonego Krzyża, oraz z ramienia magistratu m. Wilna ławnik Ł. Kruk. W wyniku kilkugodzinnych obrad postanowiono w wypadku bezpośredniego niebezpieczeństwa powodzi ostrzec ludność przez specjalne sygnały alarmowe, nadane przez elektrownię miejską, oraz przedsiębiorstwa fabryczne.

W dalszym ciągu uchwalono wzmocnić oświetlenie brzegu Wilji zwłaszcza ulic Pijarskiej Podgórnej, co pozwoliłoby na skuteczniejsze niesienie pomocy. Zdecydowano również w ewentualnej akcji ratunkowej zatrudnić tabor straży ogniowej. Funkcje niesienia pomocy lekarskiej ofiarom powodzi przekazano do kompetencji Oddziału Wil. Polsk. Czerw. Krzyża.

Czynności Magistratu w pierwszym rzędzie sprowadzają się do wynalezienia czasowego schroniska dla ludności ewakuowanej z terenów zagrożonych oraz do zaprowiantowania ofiar powodzi.

Proces Białoruskiej Włościańsko - Robotniczej Hromady.

Dalsze mowy obrońców.

Siódmy dzień rozpraw.

Wczoraj w siódmym dniu rozprawy w sądzie apelacyjnym w sprawie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, posiedzenie otwarto o godz. 9 m. 35 r.

Mimo to, że mec. Babiański nie dokończył onegdaj rozpoczętego przemówienia, głos zabrał obrońca— b. pos. Piotra Miotły, Pawła Draguna, Pawła Białomyzego, Anatola Daniłowicza vel Kulagi, oraz uniewinnionego przez sąd okręgowy Michała Szewiela — *senator Witold Abramowicz.*

Przemówienie mec. sen. W. Abramowicza.

Mec. Abramowicz rozpoczyna swe przemówienie od przytaczania z aktu oskarżenia i motywowanego wyroku szeregu ustępów, odnoszących się do działalności Hromady na terenie powiatów. W przeciwstawieniu do poglądów tu skonkretyzowanych, mówca twierdzi, że Hromada nie miała nic wspólnego z kominternem, który wyklucza rozróżnianie narodowości, podczas gdy Hromada powstała wybitnie na gruncie narodowościowym. Między innymi mówca przytacza list jednego z podsądnych, w którym ten pisze, że sztander Hromady musi być czerwony i oświadcza, że jest to wynikiem radykalnego poglądu społecznego i politycznego Hromady. W Polsce P. P. S. ma również sztandar czerwony, a jednak nikt nie wysnuwa z tego wniosku, by P. P. S. należała do III-międzynarodówki i miała coś wspólnego z kominternem. Na zasadzie tych wywodów sen. Abramowicz wyklucza możność zastosowania do podsądnych art. 102 k. k.

Zkolei obrońca «przechodzi do właściwej obrony b. posła Miotły. Odpiera zeznania świadków, gdyż ci jako konfidenci, albo też wywiadowcy policji politycznej, względnie ludzie łączący w sobie dwie funkcje, a więc z ramienia władz zostali delegowani do Hromady, by otworzyć hurtki a równocześnie jako konfidenci policji zbierali materjały mające kompromitować Hromadę.

W dalszym ciągu obrony b. pos. Miotły, który jest oskarżony o antypaństwową działalność na terenie pow. dziśnieńskiego, brasławskiego, mołodeczańskiego i słonimskiego, sen. A. przytacza cały szereg zeznań świadków oskarżenia i odwodowych jak. Jakimowicza, Skołackiego, Bartoszewicza, Kapusty i in. i analizując je, dowodzi. że niedają one materjału do oskarżenia.

Odnośnie działalności pods. Miotły na terenie pow. mołodeczańskiego świadkowie zeznawali, że odbywał on wieczorami konspiracyjne narady. Otóż okazało się, że Miotła był prezesem kooperatywy białoruskiej w Mołodecznie i jako taki musiał często załatwiać sprawy bieżące, związane ze swem stanowiskiem — w godzinach wieczorowych. To wyjaśnienie sprawia, że zeznania świadków należy w 90% odrzucić.

Przechodząc do obrony osk. Białomyzego, Daniłowicza i Szawiela, obrońca dowodzi, że oskarżenie w stosunku do nich jest tak mizerne, iż nie pozostaje sądowi nic innego jak ich uniewinnić, tak jak to uczyniono w pierwszej instancji w stosunku do Szawiela.

Następnie mec. Abramowicz w świetnie skonstruowanem przemówieniu obrazuje stan polityczny i społeczny kwestji białoruskiej oraz stosunki polsko-białoruskie w przeciągu kilku ostatnich lat, i stwierdza, że powstanie Hromady było koniecznością, wynikającą z ówczesnego nastawienia władz polskich do zagadnienia białoruskiego.

Obecny rząd mówił sen. Abramowicz — rząd Marszałka Piłsudskiego postanowił poddać rewizji ten stosunek i rozpiął most na drodze porozumienia polsko-białoruskiego; od wyroku więc sądu apelacyjnego będzie wiele zależało, czy most ten runie, czy też jego filary skrzepną.

Mowa mec. Kazimierza Petrusewicza.

Znakomity znawca prawa mówi z małemi przerwami od godz. 11 m. 30 r. aż do końca wczorajszego posiedzenia, t. j. g. 4 m. 45 p. p.

Na wstępie zaznacza, że Hromada nigdy nie była ekspozyturą kominternu i przez cały czas swej egzystencji nie przejawiała tendencyj komunistycznych.

Jako źródło do swych wywodów podaje pracę Grüchellera p. t. „Komintern", w której autor powołuje się w części I-ej na epokowe dzieło p. t. „Geschichte des Sozializmus". Kontzky'ego, Bebla. Bermana i in., zaś w II-ej części przedstawia historję kominternu. Stąd mec. Petrusewicz czerpie liczne cytaty, na których podstawie dowodzi, że Hromada nie mogła być ekspozyturą kominternu, chociażby dlatego, że wysuwała na pierwszy plan kwestję narodowościową i religijną, czego nie uwzględnia komintern.

Wreszcie przytacza zeznanie świadka radcy wojewódzkiego Rakowskiego, ktory oświadczył, że Hromada nie jest organizacją komunistyczną, lecz komunizującą.

Po krótkiej przerwie, mec. Petrusewicz rozpoczyna głęboką analizę czysto prawniczą interpretacji art. 102 k. k., dając cały szereg określeń natury prawniczej «spisku, sprzysiężenia i in. pojęć. Powołuje się na najbardziej liberalne kodeksy karne francuski i angielski i wreszcie dowodzi, że pojęcia «spisek» o którym mówi art. 102 k. k. nie można zastosować do Hromady.

Następnie mówca zastanawia się nad moralną wartością świadków, a między innymi zwraca uwagę na zeznanie jednego ze świadków, który mówi, że słyszał od swej żony, iż Taraszkiewicz był wybitnym działaczem komunistycznym i prezesem cz-ka, otóż mec. Petrusewicz stwierdza, że prezesem cz-ka był Taraszkiewicz lecz nie Bronisław i oświadcza, że owego Taraszkiewicza znał osobiście, gdyż jako prezes sądu okręgowego w Mińsku w 1919 r. nakazał ekshumację zwłok żołnierzy pomordowanych z rozkazu owego Taraszkiewicza, który jednakże nie był podsądnym w tej sprawie Bronisławem Taraszkiewiczem, przyszłym profesorem U. S. B. w Wilnie, gdyż niezawodnie otrzyma on katedrę na uniwersytecie wileńskim.

Przechodząc do obrony uniewinnionego przez sąd okręgowy Radosława Ostrowskiego mec. Petrusewicz mówi o jego działalności, jako członku Hromady.

Według zeznań św. Huryna miał on brać udział w konferencji gdańskiej. Tym czasem Ostrowski był wówczas w Wilnie, a rodzina przebywała w maj. Migowce, należącego do sen. Własowa, o czem najlepiej winna była wiedzieć policja, która w tym czasie inwigilowała Ostrowskiego.

Stosownie do zeznań tegoż św. Huryna przewodniczyć tej konferencji miał Uljanów, chargé d'affaires poselstwa sowieckiego w Warszawie, a więc i o tem wiedziałaby bezwątpienia policja.

Dalej mówca charakteryzuje działalność Ostrowskiego jako dyrektora gimnazjum i prezesa Banku Białoruskiego

O Ostrowskim wyraża się mówca wprost z entuzjazmem. Mówi, że jest to człowiek niezmiernie zdolny, energiczny, wykuty z jednolitego kamienia, i w każdem społeczeństwie zajmowałby stanowisko świecznikowe.

W zakończeniu stwierdza mec. P., że jest to człowiek nieposzlakowanie uczciwy, w przeciwnym bowiem razie nie podjąłby się jego obrony.

Ze względu na późną porę przewodniczący zamknął posiedzenie do dnia dzisiejszego. *Ka-er.*

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Komitet trzech zbierze się w Londynie.

PARYŻ, 8/III (Pat). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że komitet trzech, w skład którego wchodzą, jak wiadomo, Adatci, Chamberlain, Quinones de Leon, zbierze się w Londynie po 15 kwietnia i zakończy swe prace przed dniem wyborów w Anglji. Dziennik podkreśla, że wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów odpowiedzieli przychylnie na prośbę delegata rumuńskiego, przemawiającego w imieniu Małej Ententy, który domagał się niewprowadzania żadnych zmian w istniejącej procedurze bez uzyskania poprzednio na to zgody państw, posiadających mniejszości narodowe.

„L'Oeuvre" donosi, że przedstawiciele Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji zebrali się wczoraj wieczorem u ministra Zaleskiego. Dziennik oświadcza, że wszyscy ci meżowie stanu są przekonani, że propozycja posła czeskiego w Paryżu, wręczona Briandowi w dniu 27 lutego w sprawie rozciągnięcia gwarancyj Ligi Narodów na wszystkie mniejszości wszystkich państw, nie ma żadnych widoków przyjęcia przez wielkie mocarstwa.

Krwawy pochód komunistyczny.

BERLIN, 8. III. (Pat.) W miasteczku Holsztyn wczoraj późnym wieczorem przyszło do krwawego starcia pomiędzy pochodem komunistycznym a hitlerowcami, w czasie którego dwóch uczestników po obu stronach zostało zabitych, a kilkunastu ciężko rannych. Jeden ranny zmarł jeszcze w ciągu nocy w szpitalu.

Losy Trockiego.

WIEDEŃ, 8. III. (Pat). Według doniesień dzienników z Konstantynopola polepszyć się miał stan zdrowia Trockiego, ktory jednakże jest w dalszym ciągu pod opieką lekarską. Wolno mu wprawdzie opuszczać budynek konsulatu sowieckiego, nie korzysta on jednak z tego przywileju ze względu na złą pogodę. Syn jego otrzymał pozwolenie wychodzenia na miasto pod kontrolą tureckiego urzędnika policyjnego.

Katastrofa zagadkowego samolotu.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, w rejonie Budsławia w pobliżu granicy polskiej uległ katastrofie tajemniczy samolot lecący z Rosji sowieckiej w kierunku granicy litewskiej.

Na samolocie rozpatrzono państwowe znaki litewskie.

Huragan śnieżny.

Dzisiejszej nocy rozszalała się niebywała w połowie marca zamieć śnieżna. Gruba i tak powłoka śnieżna zwiększyła się jeszcze o parę centymetrów. Nawet w mieście komunikacja chwilami stawała się niezwykle utrudnioną. W czystem polu szalał wprost huragan. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Warszawą uległo przerwie, wskutek czego nie otrzymaliśmy ostatnich wiadomości. Należy przewidywać ponowne zaspy na kolejach i nowe zaburzenia w unormowanym już ruchu pociągów. W związku z tem groźba powodzi na wiosnę staje się coraz bardziej aktualną.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.